



MAREK URBAN

## Analiza źródeł współczesnego sekularyzmu: Artur Schopenhauer

*An Analysis of the Origins of Modern Secularism: Arthur Schopenhauer*

Paweł Mazanka, *Schopenhauer a sekularyzm*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2024, ss. 272.

Paweł Mazanka, *Schopenhauer and Secularism*, Warsaw: Cardinal Stefan Wyszyński University Publishing House 2024, pp. 272

Zagadnienie istnienia Absolutu i religii od wieków interesowało i nadal interesuje człowieka. Problem ten ma charakter nie tylko teoretyczny, ale także praktyczny. Dzisiaj nie tylko często słyszymy o mankamentach współczesnej kultury, ale także doświadczamy ich na co dzień. Można powiedzieć, że wszelkie duchowe bolączki, które trapią świat współczesny, mają jedno źródło, czyli to, co pod koniec XIX wieku Friedrich Nietzsche określił terminem „nihilizm”. Istotę nihilizmu Nietzsche wyraził w znanym zdaniu: „Bóg umarł, i to myśmy go zabili”. „Śmierć Boga” pociąga za sobą poważne konsekwencje, oznacza bowiem odrzucenie wartości, w jakie wierzył Zachód. Staje się to oczywiste, gdy tylko uświadomimy sobie fakt, że wartości mają strukturę hierarchiczną i że jeżeli usunie się ich podstawę, tzn. Boga, to runie cała ta hierarchia i tym samym upadają wszystkie wartości. Nic więc dziwnego, że „problem Boga i religii” domaga się nieustannej refleksji naukowej. Monografia Pawła Mazanki dobrze wpisuje się w tą wielowiekową refleksję dotyczącą istnienia Boga i religii.

We Wstępie Autor precyzuje problem i cel monografii, jest nim poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: czy i w jaki sposób filozofia Artura Schopenhauera wpłynęła na nowożytny sekularyzm, a w szerszym znaczeniu, również na sekularyzację? Frankfurcki filozof niewątpliwie należy do tych nowożytnych myślicieli, którzy oddziałali na postrzeganie Boga

i religii przez współczesnych ludzi. Mazankę interesuje nie tylko wpływ filozofii Schopenhauera na sekularyzm i sekularyzację, ale także zaproponowana przez niego koncepcja soteriologiczna, sformułowana w miejsce krytykowanej religii chrześcijańskiej. Pojawia się tu ważne pytanie czy jego propozycja jest spójna, czy jest racjonalna i czy wciąż interesuje współczesnych ludzi.

Tak sformułowany problem rozprawy umieszczono na tle szerszej problematyki. Należą do niej takie zagadnienia jak: narodziny nowożytnego sekularyzmu, kondycja metafizyki klasycznej w XIX wieku, a także sytuacja religijno-społeczna w tym okresie w Europie Zachodniej.

Uzasadnienie podjętego problemu można wyrazić za pomocą dwóch racji: z jednej strony jest to doniosłość podjętego zagadnienia, a z drugiej współczesna sytuacja kulturowa, w której jesteśmy świadkami podjęcia dramatycznej próby, dążącej do „zgaszenia światła Boga żywego” (H. de Lubac). Doniosłość zagadnienia jest związana z postacią Schopenhauera, który zasługuje na uwagę co najmniej z czterech powodów. Po pierwsze, poprzez swoją woluntarystyczną koncepcję filozofii zaakcentował dominację pozaracjonalnych pierwiastków w naturze ludzkiej, pomniejszając przez to pierwiastki racjonalne; po drugie, był pierwszym znaczącym filozofem europejskim, który wskazał na pewną wartość samego ateizmu, po trzecie, był pierwszym europejskim filozofem, który wprowadził buddyzm do Europy ceniąc wysoce wielkie systemy filozoficzno-religijne Wschodu, głównie hinduizm i buddyzm; wreszcie po czwarte, wpłynął znacząco na filozofię F. Nietzschego, którego dorobek trudno zrozumieć bez Schopenhauera.

Autor próbuje rozwiązać postawiony problem w sześciu dopełniających się rozdziałach. Rozdział pierwszy pt.: „Rozumienie sekularyzmu”, jest rozdziałem wstępnym. Podano w nim określenia sekularyzmu i sekularyzacji, która często mylona jest z sekularyzmem. Omówiono tu ważniejsze cechy współczesnej sekularyzacji i sekularyzmu i pokazano, że chociaż są to procesy bardzo zbliżone do siebie to jednak nie są tożsame: czym innym jest proces sekularyzacji, a czym innym zjawisko sekularyzmu. Ważną częścią tego rozdziału i pewną nowością w literaturze polskiej, jest szerokie wyjaśnienie pochodzenia terminu „sekularyzm”. Okazuje się, że słowo to pojawiło się najpierw w języku angielskim (*secularism*) za sprawą G. J. Holyoake, angielskiego nauczyciela i działacza społecznego. W czasach burzliwego rozwoju kapitalizmu Holyoake nie chciał pozostać bezczynnym, widząc bezsilność religii wobec nabrzmiałych problemów społecznych. Doprowadził do powstania w 1851 r. ruchu, który miał się zajmować, z jednej strony, kwestiami związanymi tylko z życiowymi problemami człowieka, głównie robotników, a z drugiej strony, stanowić wyraźną alternatywę dla

powstających ateistycznych ideologii komunistycznych. Ruch ten nazwano *secularism*, od angielskiego słowa: *secular* – świecki.

W rozdziale drugim pt. „Zarys sytuacji polityczno-kulturowej w Niemczech w XIX wieku” Autor przedstawił szersze tło społeczne, religijne i filozoficzne, ułatwiające pełniejsze zrozumienie filozofii Schopenhauera w aspekcie jego wpływu na współczesny sekularyzm. Mazanka dobrze ukazał, że zadania, jakie Schopenhauer wyznaczył filozofii, były związane nie tylko z niektórymi faktami biograficznymi z jego życia, ale także z kontekstem kulturowym dziewiętnastowiecznej Europy. Wiadomo, że zadania stawiane filozofii są w dużym stopniu zależne od wyzwań płynących ze strony otaczającego środowiska. Jeżeli ktoś decyduje się zająć filozofią w sposób profesjonalny, to zwykle jest to odpowiedź na konkretne bolączki współczesnej mu kultury.

W drugim rozdziale ciekawe i ważne są punkty omawiające trudny stan metafizyki w okresie nowożytnym. Wiadomo, że Schopenhauer, podobnie zresztą jak i Nietzsche, należał do surowych krytyków metafizyki. Metafizykę łączono wtedy z religią chrześcijańską lub też z bliżej niesprecyzowaną postacią scholastyki Suarezańskiej czy też ontologii Wolfiańskiej. Mazanka trafnie zauważa, że na początku XIX wieku metafizyka rzeczywiście znalazła się w bardzo trudnej sytuacji, głównie od strony metodologicznej. Wydawało się nawet, że jej definitywny koniec jest już bliski. Po krytyce metafizyki dokonanej przez Kanta, dużą niechęć w stosunku do tej nauki przyniósł pozytywizm, rozwijający się przede wszystkim we Francji i Anglii. W książce omówiono krytykę w wydaniu Comte’a, Littré’go, oraz Bernarda. Miała ona wpływ na Schopenhauera, który na początku swej naukowej twórczości wypowiadał się z dużym uznaniem na temat pozytywizmu.

W omawianym rozdziale zwrócono również uwagę na to, że filozofii Schopenhauera nie można zrozumieć bez niemieckiego romantyzmu. W połowie XIX wieku spory filozoficzne w Niemczech ogniskowały się wokół człowieka, a szczególnie wokół kategorii wolności – przewodniej idei rewolucji francuskiej. Schopenhauer początkowo sympatyzował z tym nurtem. Był to dodatkowy przyczynek do porzucenia religii objawionej i wypracowania innej koncepcji zbawienia człowieka.

Przy końcu tego rozdziału Autor wskazał na próbę odnowy XIX-wiecznej metafizyki podjętą przez papieża Leona XIII. To zagadnienie łączy się również z krytyką religii występującej u Schopenhauera: skoro bowiem „filozofia chrześcijańska” przeżywała kryzys, to dotyczył on również teologii i całego katolickiego nauczania. Kryzys ten pogłębiał jeszcze, dynamiczny rozwój nauk szczegółowych i związanych z nimi techniki. Kościół zaczął być spychany na niebezpieczne rafy zagrażające wręcz jego egzystencji. Nic

dziwnego, że w połowie XIX stulecia mówiono o otwarciu o końcu Kościoła i religii chrześcijańskiej.

Rozdział trzeci nosi tytuł „Droga Schopenhauera od chrześcijańskiej wiary do jej odrzucenia”. Autor ukazał w nim te wydarzenia z życia filozofa, które przyczyniły się do porzucenia przez niego chrześcijaństwa. Dowiadujemy się, że młody Schopenhauer praktycznie nie poznał głębiej prawd składających się na religię chrześcijańską. Lekcje religii, które pobierał w szkole handlowej w Hamburgu, ograniczały się głównie do etyki chrześcijańskiej i nie wprowadziły Artura w bogatą, wielowiekową religijną tradycję. Później, w okresie studenckim zafascynował się filozofią indyjską, co przyczyniło się do porzucenia chrześcijaństwa.

Autor rozprawy zwrócił też uwagę na fakt, że ważną rolę w odchodzeniu Schopenhauera od religii odegrała filozofia, z którą spotkał się podczas swoich studiów w Berlinie: a była to filozofia Platona, Schleiermachera, Kanta i Hume'a. Ci trzej ostatni odrzucili wszelkie, ich zdaniem, optymistyczne i antropomorficzne teologie. Nic dziwnego, że Schopenhauer nie mając dobrej wiedzy teologicznej, a na dodatek spotykając się na studiach z filozofią i kulturą Indii, coraz bardziej zaczął kwestionować chrześcijaństwo. Głównym problemem była dla niego trudność pogodzenia idei osobowego i dobrego Boga Stwórcy ze światem pełnym cierpienia i nędzy. Mazanka twierdzi, że tu kryje się ważny punkt nie tylko jego filozofii religii, ale w ogóle całej jego filozofii. To właśnie rozważania nad problemem zła doprowadziły Schopenhauera do sformułowania własnej filozoficznej koncepcji tzw. metafizyki woli. Doszedł do przekonania, że u podstaw świata nie znajduje się osobowy, mądry i dobry Bóg, ale irracjonalna i amoralna siła, a dokładniej mówiąc: ślepa i ciągle niezaspokojona wola życia. Taka koncepcja musiała zaowocować ostateczną negacją idei chrześcijańskiego Boga.

Powyższe analizy prowadzą do wniosku, że pierwszoplanową rolę w rozwoju myśli Schopenhauera odgrywała etyka, a nie religia czy metafizyka. Dlatego, jak twierdzi Autor książki, nie jest łatwo zaliczyć Schopenhauera do przeciwników czy też zwolenników religii; czasami wydaje się być po jednej jak i drugiej stronie.

Rozdział czwarty „Schopenhauera teoria poznania i metafizyka” dotyczy podstawowych elementów jego filozofii. Słusznie zauważa Autor, że trudno mówić o stosunku Schopenhauera do Boga i religii bez odniesienia się do jego epistemologii i metafizyki oraz rozumienia idei Absolutu. Filozofia Schopenhauera posiadała trzy źródła: 1. dziedzictwo Platona i Kanta; 2. rozwijającą się w XIX w. wiedzę przyrodniczą, zwłaszcza fizjologiczną, oraz 3. źródło dość niespodziewane: filozofię indyjską, z którą Zachód zaczął się poznawać dopiero w końcu XVIII wieku. Oczywiście były także inne

dotatkowe impulsy takie jak: określony temperament filozofa i negatywne doświadczenia rodzinne, a także jego duża wrażliwość i wyjątkowa bystrość w obserwowaniu otaczającego świata, a szczególnie występującego w nim cierpienia.

Jak już wspomniano, ówczesna metafizyka scholastyczna była w kryzysie, głównie od strony metodologicznej. Dynamiczny rozwój nauk przyrodniczych oraz pojawienie się pozytywizmu, a później neopozytywizmu ukazał, że ten rodzaj metafizyki odbiegał od rygorów nowożytnej metodologii. Nic dziwnego, że Schopenhauer opracował własną metafizykę i wyłożył ją przede wszystkim w swoim *opus magnum* czyli w dziele „Świat jako wola i przedstawienie». Mazanka zwraca uwagę tylko na te elementy tego dzieła, szeroko już komentowanego w wielu opracowaniach, które łączą się bezpośrednio z problemem rozprawy. Schopenhauer podążając za Kantem twierdził, że poznajemy zawsze tylko fenomeny, nasz umysł w procesie poznawczym nie tylko kopiuje rzeczy, ale zabarwia je swoją własną naturą. Z takiej poznawczej sytuacji, wyprowadził ważny wniosek dla dalszych badań: jesteśmy ostatecznie otoczeni pewną zasłoną, złudą. Aby to lepiej wyrazić sięgnął do starej mądrości hinduskiej, która powiada, że to *Maja*, zasłona ułudy przesłania oczy śmiertelnikom i zmusza ich by widzieli świat w pewnym zniekształceniu, o którym nie można rzec, ani, że jest, ani, że go nie ma, bo jest jak sen, jak odbłask słońca w piasku, w którym wędrowiec z daleka dostrzega wodę.

Jednakże omawiany filozofii przekracza Kanta, twierdzą, że możemy przebić się przez tą zasłonę i poznać „rzecz samą w sobie”. Poprzez własne doświadczenie wewnętrzne, odkrywamy, że u fundamentów naszego bytu i całego świata znajduje się ostatecznie wola. Jest ona pierwotnym, witalnym dążeniem i ruchem, który w szczególnym przypadku (w bycie ludzkim) może stać się świadoma siebie, a dopiero potem zyskuje świadomość celu, zamiaru czy też sensu. Byt jako taki jest „ślepą wolą”, żywiołem witalnym, ale zarazem nieprzeniknionym, który nie odsyła do żadnego sensu czy celu. Świat jest po prostu manifestacją woli. Wola jest istotą zarówno świata przyrody jak i człowieka.

Mazanka wskazuje, że mamy tu do czynienia z poważnymi tezami metafizycznymi, które miały ateistyczne konsekwencje, a tym samym wzmocniły nowożytny i współczesny sekularyzm. To ważny moment recenzowanej rozprawy: metafizyka Schopenhauera wskazuje bowiem, że ład świata nie jest pochodny od jakiegoś intelektu absolutnego, nie jest też ładem moralnym, który prowadziłyby ostatecznie do celu leżącego poza światem przyrody. Schopenhauer był świadom tych konsekwencji i był przekonany o swojej racji. Uważał, że ma do spełnienia ważna misję – objawienie ludziom

prawdy niezwyklej wagi, która wyraża się w zdaniu: świat jest w istocie wolą. Wola jest dążeniem bezrozumnym, bezkresnym i ślepyim działającym popędem. Jej dążenia nigdy nie zostaną spełnione. Nic dziwnego, że z takiej woluntarystycznej metafizyki nie mógł wypływać optymistyczny pogląd na świat i ludzkie życie. W takiej metafizycznej koncepcji ostateczną przyczyną wielkiej ilości zła i cierpienia w świecie jest natura *rzeczy samej w sobie*, czyli wola. Zło nie tylko istnieje nieuchronnie, ale również przewyższa nieskończenie sumę dobra. Widać tu pesymistyczne elementy jego filozofii, choć jego pesymizm, jak twierdzi Autor rozprawy, służył bardziej celom opisowym otaczającego nas świata, ale nie charakteryzuje aspektów etycznych czy soteriologicznych tejsze filozofii.

Ciekawym rozdziałem jest rozdział piąty „Schopenhauera krytyka teologii naturalnej oraz zarzuty pod adresem religii, szczególności chrześcijaństwa”, w którym pokazano jego krytykę kosmologicznych dowodów na istnienie Boga, a także konkretne zarzuty pod adresem chrześcijaństwa. Filozof odrzucił arystotelesowsko-tomistyczną teologię naturalną. Bóg rozumiany jako byt osobowy i transcendentny Stwórca świata, nie miał miejsca w jego filozoficznej koncepcji. Po raz kolejny uwidacznia się fakt, że Schopenhauer nie był zaznajomiony należycie z metafizyką klasyczną dlatego w wielu miejscach jego krytyka jest chybiona.

Obszerną ocenę religii chrześcijańskiej przedstawił filozof w dwóch miejscach: w drugim tomie *Świat jako wola i przedstawienie*, w rozdziale XVII, pt. „O metafizycznej potrzebie człowieka” oraz w drugim tomie dzieła *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i Paralipomena*, w dłuższym rozdziale XV zatytułowanym „O religii”. Oceniając religię chrześcijańską, jak przystało na wnikliwego filozofa, zauważał w niej zarówno pozytywne jak i negatywy. Przy czym tych ostatnich było więcej. Podkreśla tylko trzy pozytywne strony obecne w „prawdziwym chrześcijaństwie”, którego ucieleśnienie widział przede wszystkim w św. Augustynie i Lutrze. Negatywnych cech wyliczył aż dziewięć. Warto wspomnieć, że podobną krytykę formułują również dzisiaj przedstawiciele tzw. „Nowego ateizmu”. Dlatego ta część pracy, wydaje się szczególnie aktualna.

Wreszcie w rozdziale szóstym pt. „Co w zamian? Schopenhauera propozycja nowego zbawienia”, Autor omawia jego kontakt z filozofią buddyjską, a także konkretną propozycję soteriologiczną, która miała zarówno zapewnić spokojne trwanie na świecie, jak i oczekiwanie na czekającą każdą osobę śmierć.

Mazanka najpierw szerzej przedstawia kontakty Schopenhauera z buddyzmem, które podzielił na pięć etapów. Schopenhauer uważał, że jedynie buddyzm – jako najstarsza i najlepsza religia, może być lekarstwem na

wydostanie się z pesymizmu, który nieodparcie staje przed człowiekiem usiłującym zrozumieć otaczający świat. Jak już wspomniano, jego metafizyka prowadziła do wniosku, że człowiek może poznać tylko wolę i świat jako przedstawienie. Poznawany świat nie odsyła już do Boga, który znajdowałaby się poza światem, ale tylko do człowieka, czyli tego który pyta, tworząc tym samym immanencję świata. Chcąc przewyciężyć wyłaniający się z tej koncepcji pesymizmu filozof proponuje ukształtowanie w sobie „lepszej świadomości”, czyli stanu spokoju którego nie zakłócają oglądane obrazy i w którym nie musimy walczyć o własne interesy. W takich momentach jesteśmy wolni od naporu woli. Świątujemy „szabat okiełznania woli”, czyli wchodzimy w stan nirwany. Stan nirwany jest bliższy śmierci niż życia. Nic dziwnego, że naukę o negacji woli nazywa Schopenhauer nauką o zbawieniu.

To wyrzeczenie woli jest pewnym procesem, posiadającym swoje etapy: filozof dopuszcza coraz doskonalsze przenikanie zasłony *Mai* czyli zjawiskowego świata jednostkowości i wielości. Wylicza trzy etapy przenikania zasłony *Mai*, innymi słowy: trzy stopnie moralnego rozwoju. Ostatecznie dochodzi do stwierdzenia, że nie można osiągnąć życia szczęśliwego, możliwy jest tylko stan życia heroicznego. Największym heroizmem jest spokojne spojrzenie na świat zła bez lamentacji i buntu. Jest to spokojne przyjęcie prawdy o swojej egzystencji. Wycofanie okazuje się więc jedyną racjonalną postawą wobec świata.

Przy końcu tego rozdziału Mazanka stawia pytanie: jaki, według filozofa jest ostateczny cel cnoty, wyrzeczenia i świętości? Schopenhauer odpowiedziałby, że człowiek powinien dążyć do negacji woli, aby ostatecznie „strząsnąć z siebie świat”, który ze wszystkimi swoimi słońcami i drogami mlecznymi staje się niczym. Czy śmierć oznacza całkowite unicestwienie człowieka, czy jednak nie? Trudno znaleźć odpowiedź na to ważne pytanie w jego pismach. Można tylko powiedzieć, że nauka o *nirwanie* stanowi ukończenie filozofii, ostatnim jej słowem jest wyrzeczenie.

Nastąpiło więc u niego całkowite zawłaszczenie zbawienia przez poznanie: zbawienie ostatecznie sprowadza się do wymiarów czysto ludzkich, immanentnych. Można powiedzieć, że jest to pewna forma samozbawienia, a więc koncepcja która nie była wśród filozofów całkowicie nową – wcześniej proponowali ją na przykład niektórzy piewcy okresu Oświecenia, a także przedstawiciele starożytnych herezjach chrześcijańskich.

Recenzowana książka „Schopenhauer a sekularyzm” dotyczy jednego aspektu filozofii Artura Schopenhauera, tzn. jego rozumienia religii i wpływu na współczesny sekularyzm. W języku polskim nie ma wielu prac poświęconych temu aspektowi filozofii Schopenhauera. W książce dobrze ukazano filozoficzne zmaganie się z sensem ludzkiego życia i z Transcendencją.


Zagadnienie to jest ważne i aktualne, bowiem w dzisiejszych dyskusjach na temat rozumienia religii i jej obecności w przestrzeni publicznej trudno pominąć dorobek Schopenhauera, jak również jego ucznia Friedricha Nietzschego.

Rozprawa reprezentuje wysoki poziom naukowy. Posiada wyraźnie sprecyzowany problem, którego rozwiązaniu przyporządkowany jest jasny, logiczny układ rozdziałów i paragrafów. Chciałbym podkreślić, że książka charakteryzuje się dwiema ważnymi cechami: źródłowością i analitycznością. Analizy cechują się źródłowością, tzn. mocnym osadzeniem w oryginalnych tekstach A. Schopenhauera. Drugą cechą jest analityczność, to znaczy Autor poddaje cytowane teksty wnikliwej, naukowej analizie. Bardzo dobrze wydobywa z tych tekstów nie tylko filozoficzne i teologiczne tło, ale wskazuje także na praktyczne konsekwencje tej filozofii.

Monografia napisana jest starannym, zwięzłym i jasnym językiem, co sprawia, że czyta się ją dobrze i z dużym zainteresowaniem. Autor unika nadmiernego komplikowania wyводу poprzez nieumiarkowane stosowanie wyszukanej „technicznej” nomenklatury.

Pomimo wymienionych zalet, wydaje się, że praca jest w niektórych miejscach jest trochę za obszerna. Wiadomo, że postawiony problem jest bardzo szeroki, nadający się na kilku tomów. Sekularyzacja i sekularyzm jest formą kultury, dlatego i ich źródła, niezależnie od epoki, tkwią w kulturze. Źródła te są różnorodne, co jest zresztą znamioną cechą wielu współczesnych zjawisk. Wiadomo jednakże, że wszystkiego i tak się nie wyrazi w jednej książce, a zbyt duże nagromadzenie informacji może miejscami rozbijać ciąg wywodów.

W polskiej literaturze filozoficznej, a także zagranicznej, trudno znaleźć tak szerokie i całościowe opracowanie wpływu filozofii Schopenhauera na sekularyzm. Autorowi udało się w sposób przystępny i ciekawy przedstawić to złożone zagadnienie na tle szerszej filozoficznej panoramy XIX wieku. Widać tu niewątpliwą nowość rozprawy, jak również oryginalne i udane wypełnienie niezagospodarowanego jeszcze, w tak szerokim ujęciu, filozoficznego pola badawczego.

Warto jeszcze dodać, że omawiany w książce problem ma charakter uniwersalny, który inspiruje do dyskusji nie tylko filozofów czy teologów, ale i tych, którzy reprezentują inne dziedziny nauki. Książka jest więc pozycją oryginalną, wartościową i bardzo ważną w pełniejszym zrozumieniu zagadnień dotyczących relacji filozofii do religii. 



MAREK URBAN CSSR – o. dr hab. profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, kierownik Katedry Historii Filozofii. W jego dorobku naukowym znajduje się 10 pozycji książkowych (m.in. *Hans Urs von Balthasar wobec idealizmu niemieckiego. Myśl chrześcijańska a refleksja filozoficzna*, *Das Problem einer Philosophie der Geschichte in Jacob Burckhardts 'Weltgeschichtlichen Betrachtungen'*, *Hans Urs von Balthasar: Pisma wybrane, t. 1: Pisma filozoficzne*) oraz kilkadziesiąt publikacji naukowych, poświęconych historii filozofii, filozofii idealizmu niemieckiego, myśli chrześcijańskiej i żydowskiej. Prowadził i prowadzi projekty i granty badawcze, uczestniczył w wielu projektach popularyzatorskich związanych z rozwojem myśli filozoficznej i lingwistycznej. Pełni obecnie funkcję Redaktora Naczelnego czasopisma naukowego „Studia Redemptorystowskie”. Jest Członkiem Rady Programowej czasopisma „Homo Dei”, Dyrektorem Zarządu Międzynarodowego Centrum Badań nad Fenomenem Solidarności.

MAREK URBAN CSSR – Father, PhD, DSc, a professor at the Pontifical University of John Paul II in Krakow in the Department of the History of Philosophy, of which he is currently the head. His scientific achievements include 10 books (including *Hans Urs von Balthasar towards German idealism. Christian thought and philosophical reflection*, *Das Problem einer Philosophie der Geschichte in Jacob Burckhardts 'Weltgeschichtlichen Betrachtungen'*, *Hans Urs von Balthasar: Selected Writings, vol. 1: Philosophical Writings*) and several dozen scientific publications devoted to the history of philosophy, the philosophy of German idealism, Christian and Jewish thought. He has led and continues to lead research projects and grants, and has also participated in many popularization projects related to the development of philosophical and linguistic thought. He is currently the Editor-in-Chief of the scientific journal „Studia Redemptorystowskie”. He is a Member of the Program Council of the journal „Homo Dei”, Director of the Board of the International Center for Research on the Phenomenon of Solidarity.